

Wybrane psychologiczno-społeczne mechanizmy funkcjonowania małżeństwa

Małżeństwo jest jednym z ważniejszych zadań rozwojowych przypisanych kulturowo wczesnej dorosłości (Havighurst, 1981, 1988, Levinson, 1978, Erikson, 1968). Warunkiem jego podjęcia jest efektywne poradzenie sobie z wcześniejszymi zadaniami rozwojowymi, a w szczególności wypracowanie własnej tożsamości w powiązaniu z uzyskaniem niezależności od rodziców i innych dorosłych.

Zadanie podjęcia ról małżeńskich przez młodych dorosłych jest w znacznej mierze wymogiem społecznym wobec osoby uznanej za dorosłą. Co więcej, podjęcie ich stanowi często wyznacznik rozpoczęcia dorosłego życia. (Być może jest to jeden z powodów, dla którego tak wielu młodych ludzi decyduje się na ten krok stosunkowo wcześnie.) Zawarcie małżeństwa jest istotnym wydarzeniem w życiu człowieka, które pociąga za sobą konieczność podjęcia innych zadań związanych z tą sferą życia.

1. Przegląd definicji małżeństwa

Problematyka małżeństwa interesuje specjalistów z różnych dziedzin, w szczególności psychologów, socjologów i prawników. Ujmowanie istoty małżeństwa przez przedstawicieli poszczegól-

nych dyscyplin naukowych wynika nie tylko ze sposobu, w jaki patrzą oni na człowieka, ale i z preferowanych podejść metodologicznych. To wieloaspektowe zainteresowanie małżeństwem wynika z jednej strony z jego powszechności, a z drugiej strony – z jego wielowymiarowości i wielopostaciowości. Na ogromną ważność tej problematyki rzutuje wreszcie fakt, iż małżeństwo pociąga za sobą określone skutki psychiczne, prawne, ekonomiczne czy kulturowe.

Na gruncie socjologii akcentuje się znaczenie społeczne małżeństwa. Zdaniem przedstawicieli tej dziedziny moment zawarcia małżeństwa oznacza powstanie nowego swoistego związku społecznego. Dobrą ilustracją takiego sposobu rozumienia małżeństwa są definicje zaproponowane przez Z. Tyszkę (1974), J. Szczepańskiego (1963) czy F. Adamskiego (1982). I tak, według Z. Tyszki małżeństwo jest „...legalnym, względnie trwałym związkiem kobiety i mężczyzny powołanym w celu wspólnego pożycia, współpracy dla dobra rodziny, a więc głównie wychowywania dzieci oraz wzajemnej pomocy. W grę wchodzi tu również wzajemne satysfakcje emocjonalne” (Tyszka, 1974, s. 77).

Z analizy tej definicji wyraźnie widać, iż socjologowie akcentują cele i zadania związku małżeńskiego. Trafnym przykładem rozumienia małżeństwa przez pryzmat jego zadań i celów jest również propozycja J. Szczepańskiego, aby traktować małżeństwo jako społecznie unormowany stosunek społeczny, w którym „...następuje przekształcenie czysto osobistego zaangażowania w trwałe przystosowanie i współdziałanie dla wykonania zadań małżeństwa” (Szczepański, 1963, s. 155). Charakter tych zadań wyraźnie określa F. Adamski, który jednocześnie traktuje małżeństwo jako instytucję. Według tego autora małżeństwo jest to: „...pewien zespół środków instytucjonalnych umożliwiających społeczeństwu realizację zadań wiążących się z prokreacją i socjalizacją swych członków oraz określających stosunki pokrewieństwa w ramach grupy, w tym przede wszystkim przypisujących dzieciom ich rzeczywistych lub domniemych rodziców” (Adamski, 1982, s. 16-17).

Większość publikacji socjologicznych z interesującej nas problematyki podkreśla instytucjonalny charakter małżeństwa z uwagi na

specyfikę stosunków wewnątrzmałżeńskich i skutki formalne wynikające z pełnienia ról małżeńskich. Według L. Saxtona instytucje małżeństwa charakteryzują trzy uniwersalne cechy. Po pierwsze, małżeństwo jest prawnie dozwolonym związkiem seksualnym między dwiema osobami zgadzającymi się na pewną formę cywilnego lub kościelnego kontraktu. Kontrakt ten weryfikuje oczekiwania dotyczące stałości związku, ponadto ustala wzajemne zobowiązania społeczne pary względem siebie i względem jej ewentualnego potomstwa. Po drugie, małżeństwo i kontrakt są publicznie zarejestrowane. Z momentem zawarcia kontraktu łączy się zwykle określona kulturowo ceremonia. Po trzecie, związek małżeński implikuje szereg kulturowo ustalonych zadań i ról, z których muszą się wywiązać oboje lub jedno z małżonków (Saxton, za: Michalska-Kotlarska, 1998). Z powyższego wynika, że małżeństwo często traktuje się jako umowę prawną, która określa prawa i obowiązki współmałżonków oraz ich przyszłych dzieci. Do podstawowych założeń prawnych, na których bazuje małżeństwo naszego kręgu kulturowego należą zasady: monogamii, równouprawnienia małżonków i zabezpieczenia praw dziecka (Gawrońska, 1986, Janicka, Niebrzydowski, 1994).

Przytoczone do tej pory ujęcia socjologiczne koncentrują się przede wszystkim na dwóch aspektach małżeństwa: relacyjnym i instytucjonalnym. Natomiast psychologowie bardziej skupiają się na wspólnotowych cechach małżeństwa. Wskazują na jedność dwóch indywidualności łączących się w małżeństwie, na jedność ich uczuć, celów i działań. Trafną ilustracją takiego podejścia jest definicja zaproponowana przez M. Ziemińską. Autorka ta uważa, że małżeństwo stanowi nową jakość, nową rzeczywistość międzyludzką, która zarazem wyznacza warunki swego dalszego rozwoju (Ziemińska, 1975). Na wspólnotowy charakter małżeństwa rzutują jego cele i funkcje. Najważniejszymi z nich są:

- wzajemne zaspokojenie potrzeb psychicznych małżonków (w pierwszym rzędzie uczuciowych), ich potrzeb seksualnych oraz społecznych,
- wzajemna pomoc w realizacji celów indywidualnych małżonków,

- wspólne dążenie do poprawy warunków materialnych, zagospodarowania się i zabezpieczenia podstaw ekonomicznych rodziny,
- wspólne pragnienie posiadania i wychowania dzieci, przekazania im określonych wartości, własnego dorobku i tradycji kręgu kulturowego małżonków (Ziemska, 1975).

M. Braun-Gałkowska, formułując własną definicję małżeństwa, podkreśla jako ważny jego aspekt współdziałanie małżonków. Badaczka ta uważa, iż małżeństwo jest to taki związek kobiety i mężczyzny, który z założenia cechuje się trwałością i „...który przez tworzenie wieloaspektowej wspólnoty życia dąży do realizacji wspólnego dobra” (Braun-Gałkowska, 1980, s. 18). Indywidualne cele małżonków podporządkowane są jednemu nadrzędniemu celowi, jakim jest wspólne życie. Rozumienie małżeństwa jako wspólnoty zakłada jej ciągły rozwój w procesie realizacji wspólnych celów.

Zdaniem współczesnych psychologów pełniejsze rozpoznanie i zrozumienie istoty małżeństwa jest możliwe tylko przy ujęciu systemowym omawianej problematyki (Barnhill, 1979, Bowen, 1978, Braun-Gałkowska, 1992, Minuchin, 1975, Radochoński, 1987, Rembowski, 1972, Tyszkowa, 1990). Koncepcję systemową charakteryzują trzy główne pojęcia: całościowość, cyrkularność i ekwifinalizm. Całościowość oznacza, że system jest czymś więcej niż prostą sumą jego części. Cyrkularność wyjaśnia sposób zachodzenia interakcji między elementami systemu: zgodnie z teorią systemu interakcje mają charakter sprzężeń zwrotnych. Nie powstają one na zasadzie linearnej przyczynowości. Ekwifinalizm oznacza, iż taki sam skutek mogą wywołać odmienne przyczyny. Zatem zmiany zachodzące w systemie zależą nie tylko od jego warunków początkowych, ale także od struktury systemu i procesów w nim przebiegających.

Reasumując, przez system rozumie się zbiór elementów w dynamicznej interakcji, przy czym każdy z tych elementów jest określany przez pozostałe z nich (por. Braun-Gałkowska, 1992). Małżeństwo jest tu traktowane jako podsystem funkcjonujący w systemie rodziny i podobnie jak rodzina będący czymś więcej niż prostą sumą ich członków. Małżeństwo jako podsystem cechuje się dynamiczną równowagą, hierarchiczną organizacją, procesami komunikacji i wy-

rażnymi granicami (Kotlarska-Michalska, 1998, Ludewig, 1995). Mąż i żona – elementy podsystemu – oraz ich środowisko podlegają wzajemnym, wielostronnym uwarunkowaniom, tworząc układ dynamiczny poprzez procesy interakcji i komunikacji. Dzięki procesom wzajemnej wymiany informacyjnej pomiędzy małżonkami podsystem małżeński podlega ciągłym przekształceniom. Przemiany te mogą dotyczyć różnych sfer życia małżeńskiego: emocjonalnej, poznawczej, ewaluatywnej, behawioralnej, a także społecznej. Zmiany, którym podlega podsystem małżeński, warunkują jego rozwój. Zatem podobnie jak w ujęciu wspólnotowym, tak i przy ujęciu systemowym małżeństwa akcentowany jest jego rozwój. Zmiany rozwojowe małżonków wynikają z ich wzajemnych interakcji i zwrotnie oddziałują na funkcjonowanie sieci stosunków i komunikacje w małżeństwie, czyli istota zmian rozwojowych małżeństwa zasada się na zależnościach cyrkularnych. Ujęcie systemowe mieści się w kierunku rozwojowym teorii funkcjonowania rodziny (Namysłowska, 1997).

Przegląd przedstawionych definicji ukazuje trudności, jakie napotyka badacze próbujący jednoznacznie określić istotę małżeństwa, które świadczą o złożoności podjętej problematyki. Różne sposoby rozumienia małżeństwa jako instytucji, związku, wspólnoty bądź podsystemu wykazują zachodzenie ich zakresów znaczeniowych na siebie. Tego typu trudności dostrzega też Kotlarska-Michalska (1998), stwierdzając, że bardzo trudno jest oddzielić w istocie małżeństwa cechy instytucji od cech związku czy wspólnoty. Z psychologicznego punktu widzenia – co już sygnalizowano – najadekwatniejsze aktualnie wydaje się rozumienie małżeństwa jako podsystemu w systemie rodziny.

2. Cele i funkcje małżeństwa

Przez funkcję małżeństwa rozumiemy „...pewną działalność skierowaną na określony cel (np. urodzenie i wychowywanie dzieci), kontynuowaną w ramach określonej struktury społecznej (rodzina własna) bądź dla podtrzymania danej społeczności w jej stanie

normalnym (szeroko rozumiana rodzina), bądź dla zaspokojenia potrzeb jednostkowych, takich jak pomoc w realizacji celów indywidualnych, prestiżowych i samorealizacyjnych" (Adamski, 1984, s. 46).

Poglądy na cele i funkcje małżeństwa ewoluują wraz z przemianami historycznymi, w tym społeczno-ekonomicznymi i kulturowymi oraz indywidualnymi. Jednak pomimo zmian związanych z rozwojem osobowym, jak i wynikających z szeroko pojętego kontekstu życiowego możemy wyodrębnić pewne stałe, niezienne funkcje przypisywane małżeństwu. Dawniej najważniejszą, najbardziej akcentowaną społecznie była funkcja prokreacyjna warunkująca podtrzymanie gatunku; służyła ona zarazem funkcji seksualnej małżeństwa. We współczesnym małżeństwie została oddzielona od funkcji seksualnej. Dla wielu małżeństw funkcja związana z urodzeniem dziecka – łącząca się często z obniżeniem standardu życiowego bądź z zagrożeniami dla rozwoju kariery zawodowej – nie tyle traci na ważności, co raczej jej realizacja ulega odroczeniu w czasie (Liberska, 1995). Obserwowane przemiany wynikają m.in. ze wzrostu wykształcenia kobiet i ich aktywności zawodowej, z preferowanego stylu życia, a niekiedy z trudnych warunków bytowych.

W sposób naturalny z funkcją prokreacyjną wiąże się funkcja opiekuńczo-wychowawcza. Obecnie została ona częściowo przejęta przez instytucje opiekuńcze, takie jak żłobki, przedszkola.

Radykalnym przemianom uległa jednak funkcja produkcyjna, chociaż może ona występować jeszcze w postaci podstawowej w rodzinach rolniczych. Współcześnie została ona wyparta przez funkcję ekonomiczną lub zarobkową.

Podjmując problem funkcji i celów małżeństwa, nie sposób pominąć klasycznej już propozycji Z. Tyszki. Ten wybitny badacz problematyki rodziny wyróżnił 10 funkcji podstawowych, wśród których zawarł też specyficzne funkcje małżeństwa (Tyszka, 1974). Są to następujące funkcje: materialno-ekonomiczna, opiekuńczo-zabezpieczająca, prokreacyjna, seksualna, legalizacyjno-kontrolna, socjalizacyjna, klasowa, kulturalna, rekreacyjno-towarzyska i emocjonalno-ekspresyjna. I tak, pierwsza z wymienionych funkcji jest związana z zaspokajaniem potrzeb materialnych członków rodziny.

Funkcja opiekuńczo-zabezpieczająca związana jest z opieką nad najmłodszymi i najstarszymi członkami rodziny. Funkcja prokreacyjna zaspokaja rodzicielskie, emocjonalne potrzeby współmałżonków, a seksualna wiąże się z małżeństwem ujmowanym jako społecznie akceptowana forma współżycia płciowego. Z kolei funkcja legalizacyjno-kontrolna polega na sankcjonowaniu przez rodzinę szeregu zachowań i działań uznanych za niewłaściwe poza nią i wewnątrz niej.

Następna z funkcji – socjalizacyjna związana jest z wprowadzeniem dziecka w świat kultury danego społeczeństwa i przygotowaniem go do samodzielnego pełnienia ról społecznych. Natomiast istotą funkcji klasowej rodziny jest to, że wstępnie określa ona pozycję społeczną jej członków w strukturze społeczeństwa. Funkcja kulturalna rodziny polega na zapoznaniu młodego pokolenia z dziejami kultury danego społeczeństwa oraz z jej trwałymi pomnikami, wpajaniu norm i skali wartości, przekazywaniu dziedzictwa kulturowego. Dom rodzinny jest również miejscem wypoczynku, a rodzina – pierwszą i podstawową grupą towarzyską i tym samym realizuje funkcję rekreacyjno-towarzyską. Rodzina wreszcie zaspokaja potrzeby emocjonalne jej członków oraz umożliwia ekspresję osobowości, daje poczucie oparcia i bezpieczeństwa. Zaspokojenie tych potrzeb jest przejawem funkcji emocjonalno-ekspresyjnej.

Natomiast H. Sęk wśród funkcji małżeństwa wymienia: wzajemne zaspokajanie potrzeb (emocjonalnych, seksualnych, społecznych, jak też pomoc w realizacji celów indywidualnych, prestiżowych i samorealizacyjnych), tworzenie ekonomicznych podstaw rodziny oraz posiadanie i wychowanie dzieci (Sęk, 1985). Za podstawowe funkcje warunkujące istnienie związku małżeńskiego H. Sęk uważa wzajemne zaspokojenie potrzeb emocjonalnych i seksualnych małżonków oraz potrzeb gospodarczych. Stanowią one o trzech rodzajach więzi gwarantujących trwałość małżeństwa.

Rozpatrując funkcje małżeństwa oraz sposób ich realizowania, należy odnieść je do fazy życia rodziny. I tak, w pierwszej fazie (do urodzenia pierworodnego dziecka) dominują funkcje: emocjonalna, seksualna i ekonomiczna. W drugiej fazie (po urodzeniu dziecka) pojawiają się nowe funkcje związane z opieką i wychowaniem po-

tomstwa. Stają się one najważniejszymi funkcjami dla obojga małżonków – przynajmniej w pierwszym okresie życia dziecka. Natomiast pozostałe funkcje małżeństwa ulegają przeobrażeniom i zostają podporządkowane zadaniom rodzicielskim (por. Janicka, Niebrzydowski, 1994).

Wielość propozycji dotyczących funkcji małżeństwa świadczy – z jednej strony – o różnorodności kryteriów ich wyróżniania przyjmowanych przez badaczy tej problematyki. Z drugiej strony jednak pewne podstawowe funkcje powtarzają się w wielu koncepcjach małżeństwa. Należą do nich funkcje uczuciowo-seksualne i gospodarcze. Wzajemne zaspokojenie potrzeb psychicznych w małżeństwie daje partnerom poczucie bezpieczeństwa – tak ważne przecież dla pełnego rozwoju człowieka.

3. Role małżeńskie a modele małżeństwa

Funkcje małżeństwa wiążą się ściśle z jego strukturą, to znaczy z układem ról i pozycji społecznych, charakterem i konfiguracją stosunków interpersonalnych (Matuszewska, 1995). Istnienie przepisu roli pozwala na formułowanie oczekiwań dotyczących zachowania się jednostki w określonej sytuacji. Jeśli oczekiwania mają charakter uogólniony, to mówimy o normach społecznych, a jeśli przyjmują postać konkretnych wyobrażeń, to mówimy o wzorach zachowania. Ten ogół norm i wzorów zachowania odnoszonych do danej jednostki, która zajmuje określoną pozycję, nazywamy rolą społeczną (Muszyński, 1976). Każdy człowiek pełni w swym życiu wiele ról (tak sukcesywnie, jak i równocześnie), które są powiązane z rolami innych osób. Wzajemna zależność ról przejawia się w tym, że każda pozycja ma zarówno przywileje, jak i obowiązki: wobec osoby zajmującej jakąś pozycję mamy określone zobowiązania, ale zarazem osoba ta ma również pewne obowiązki względem nas.

Przykładowo, obowiązki żony wobec męża odpowiadają postępowaniu, jakiego spodziewa się on ze strony małżonki i vice versa. Przyszli małżonkowie znają swoją własną rolę małżeńską prawdopodobnie równie dobrze, jak rolę swego przyszłego współmałżonka

(por. Newcomb, 1970). Jednak małżonkowie uczą się nakazów własnej roli i nakazów ściśle z tą rolą powiązanych również, a może przede wszystkim, w trakcie trwania związku. W przeciwnym przypadku należałoby podać w wątpliwość dynamiczny charakter związku małżeńskiego.

Uczenie się nowej roli według jej społecznie określonych wzorów odbywa się m.in. na drodze naśladownictwa, identyfikacji i modelowania. Wymagania roli zostają zinternalizowane, stając się tym samym nakazami wewnętrznymi. W efekcie spełnianie danej roli staje się potrzebą osobistą i przynosi zadowolenie jednostce. Fakt ten świadczy o przystosowaniu się podmiotu do danej roli, która stając się źródłem szeregu doświadczeń, implikuje jego zmiany rozwojowe w różnych sferach psychiki i w zachowaniu.

W cyklu życia jednostka może pełnić w rodzinie różne role: dziecka, wnuka – w rodzinie pochodzenia, a następnie role małżonka, rodzica – w rodzinie prokreacji. Młodzi małżonkowie po sakramentalnym „tak” wchodzi istotnie na „nową drogę życia”. Wkraczają w mało znany im obszar aktywności, jaki wyznaczają podjęte przez nich role małżeńskie.

W związku z podjęciem nowych ról zmienia się pozycja społeczna nowożeńców i zostają oni postawieni wobec określonych wymagań. Oczekiwania i wymagania społeczne stawiane osobom pełniącym role małżeńskie są ze sobą sprzężone. Wzajemna zależność żony i męża widoczna jest w tym, że każda pozycja cechuje się określonymi przywilejami, jak i obowiązkami. Efektywne radzenie sobie z rolą małżeńską jest uwarunkowane przyswojeniem sobie nakazów własnej roli, jak też nakazów roli współmałżonka.

Gdy nakazy roli objaśniają szczegółowo zasady i sposób postępowania, wtedy możemy powiedzieć, że są one wysoce ustrukturalizowane. Takie ściśle, precyzyjne przepisy roli są charakterystyczne przede wszystkim dla rodziny tradycyjnej, w której zakres powinności małżonków jest jednoznacznie określony przez wzorce kulturowe. Młodzi ludzie nie muszą samodzielnie poszukiwać odpowiedzi na zasadnicze pytanie: czym powinno być małżeństwo?

Mąż jest głównym żywicielem i głową rodziny, której należy się szacunek, a żona jest ekspertem w dziedzinie prowadzenia domu

i opieki nad dzieckiem. Kobieta zajmuje tu pozycję niższą niż mężczyzna, któremu jest podporządkowana. W klasycznej wersji małżeństwa tradycyjnego zależność społeczna kobiety najpierw od ojca, a potem od męża sprawiała, że była ona nieustannie w sytuacji osoby nieletniej. To mężczyzna ustanawiał dla niej prawa i mówił jej, jaka być powinna (por. Taranowicz, 1991).

Współczesne małżeństwa nie są wyposażone w tak jednoznaczny model małżeński, a nakazy roli określające przebieg interakcji małżeńskich są mniej ustrukturalizowane, wskazują jedynie ogólne zasady współżycia partnerów, jego cele i wartości. Natomiast sposób pełnienia ról małżeńskich pozostawia się twórczej inwencji i dojrzałości kobiety i mężczyzny. I tak w I fazie życia rodziny (przed urodzeniem dziecka) ustalają się wzajemne pozycje społeczne małżonków, równorzędne albo dominujące w pewnych zakresach, oraz sposób uczestnictwa w procesie decyzyjnym i wykonywaniu zadań. Np. jak pogodzić pracę zawodową z obowiązkami domowymi, kto będzie zarządzał pieniędzmi, w jaki sposób młoda para będzie spędzać czas wolny i jakie będą jej stosunki z członkami obu rodzin i z przyjaciółmi, czy młodzi zdecydują się na prokreację, a jeśli tak, to ile dzieci planują i kiedy? Małżonkowie w początkowym okresie trwania związku podejmują różnorodne próby ułożenia wzajemnego współżycia na co dzień, dostosowania się seksualnego, zagospodarowania się. Powoli wyłania się ich świat wartości będący podstawą systemu wartości rodziny. Tworzy się kultura wspólnego życia, zaczątek kultury rodziny. Na ukształtowanie się tej odrębności mają wpływ nie tylko wzory zaczerpnięte z rodziny pochodzenia, ale i doświadczenia małżonków zdobyte w toku codziennej aktywności rodzinnej.

W procesie wzajemnego dostosowywania się nieuniknione są zmiany w schematach czynności, zachowań i przeżyć małżonków. Uczą się oni porozumiewania i słuchania, rozumienia drugiego człowieka i bycia rozumianym, ekspresji uczuć, dzielenia się swoimi myślami. Tym samym wzrasta psychiczna bliskość młodej pary i wspólnota małżeńska. W efekcie kształtuje się model małżeństwa partnerskiego. Jak twierdzi J. Witczak (1984), model ten traktuje się w praktyce najczęściej w kategoriach ekonomicznych, a uzewnętrz-

nia w podziale obowiązków domowych i rodzinnych. Autor przedstawia główne założenia małżeństwa równopartnerskiego, które można potraktować jako społecznie ukształtowane wzory zachowania związane z daną pozycją jednostki. Są to: egalitaryzm jako podstawa kształtowania się prawidłowych więzi w zakresie życia uczuciowego, intelektualnego i erotycznego między mężem i żoną; odwzajemniona miłość i szacunek; prawo kobiety – na równi z mężczyzną – do uczestniczenia w działalności zawodowej i społecznej; wspólne i świadome podejmowanie decyzji o urodzeniu dziecka; troska o wspólny dom, opieka i wychowanie dzieci, wypełnianie zadań związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego jako współodpowiedzialny udział obojga małżonków; pogodzenie harmonijnego i szczęśliwego życia małżeńskiego z pracą zawodową i społeczną oraz własną samorealizacją; umiejętność respektowania i korzystania z tradycji rodzinnych i kultury narodowej; świadome i aktywne działanie na rzecz zachowania własnej atrakcyjności wobec partnera; wreszcie możliwość rozwiązania związku małżeńskiego; równe prawo do rozwodu dla kobiety i mężczyzny.

Cytowany badacz zwraca uwagę na fakt, że chociaż coraz częściej mówi się o egalitaryzmie partnerów, to jednak wzory w tym zakresie są jeszcze mało skryształizowane i w praktyce okazują się znacznie bardziej tradycyjne niż byśmy chcieli.

Zdaniem I. Taranowicz (1991) autorzy próbujący odpowiedzieć na pytanie: „Co to jest małżeństwo partnerskie?” – niewłaściwie postawili problem. Powinni raczej postawić pytanie: „Jakie jest małżeństwo współczesne?”

W rzeczywistości małżeństwo jest nadal głównie instytucją, a nie związkiem miłości czy przyjaźni. Częstym błędem popełnianym u zarania małżeństwa jest potraktowanie miłości jako jedynego celu tego związku, co może wynikać z faktu, że współczesność wylansowała wzorzec „małżeństwa z miłości”.

Naszym zdaniem młodzi ludzie często myślą „kochanie wzajemne” z „kochaniem równym”, utożsamiając te dwa pojęcia.

Trawińska (1977) zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakim jest oczekiwanie od małżeństwa egalitaryzmu emocjonalnego. Ludzie oczekują kochania równego, a nie wzajemnego. W dalszych fa-

zach pożycia pojawia się „rachunek” emocjonalny: troska o to, by wkłady emocjonalne były jednakowe, równoważne. Autorka podaje przykład na uproszczone rozumienie egalitaryzmu. Otóż partner powinien przeżywać relacje uczuciowo-erotyczne tak samo, z taką samą dynamiką i w tym samym czasie, a równość nie polega na jednakowości doznań. Przy zachowaniu równości praw obu partnerów realizacja potrzeb może być inna, co więcej – same potrzeby mogą być inne lub inaczej artykułowane. Sama dynamika wzajemnego kontaktu, szczególnie na płaszczyźnie uczuciowo-erotycznej, jest w dużej mierze uwarunkowana cechami płci.

Niemniej prawdą jest, że współczesne małżeństwa nie tylko różnią się w sposób zasadniczy od tradycyjnych, ale i sukcesywnie przekształcają się. Przede wszystkim zmieniła się pozycja kobiety, która dzięki pracy zawodowej ma rosnący udział w realizacji funkcji ekonomicznej małżeństwa. Niezależność ekonomiczna żony oznacza jej niezależność od męża, a pojawienie się środków antykoncepcyjnych spowodowało uniezależnienie się kobiety od natury. Pozycje męża i żony ulegają wyrównaniu również w domu, czego przejawem są przemiany w podziale obowiązków. Pomimo to kobiety nadal realizują więcej obowiązków związanych z prowadzeniem domu. Zakres pomocy męzowskiej jest niejednakowy w różnych rodzajach aktywności domowej i często ogranicza się do wykonywania cięższych prac (np. przesuwanie mebli, malowanie, tapetowanie) i wnoszenia śmieci (por. Matuszewska, 1996). Rzadziej natomiast wynika z podziału zajęć polegającego na systematycznym wykonywaniu jakiejś czynności (por. Kłoskowska, 1967, Dodziuk-Lityńska, 1975, Adamski, 1982, Matuszewska, 1996). Takie pomieszanie ról wydaje się wskazywać na niewłaściwe rozumienie pojęć równości i wzajemności czy też komplementarności dotyczących aktywności rodzinnej.

Adamski dostrzega też inną tendencję związaną ze wzrostem znaczenia kobiety w rodzinie i w społeczeństwie. Otóż podniesieniu pozycji kobiety towarzyszy zarazem tendencja do jej maskulinizacji wynikająca z dążenia do dorównania mężczyźnie tak w sferze ekonomicznej, społeczno-politycznej, jak też seksualnej. Wysiłek ten podejmuje kobieta wbrew swej konstrukcji psychofizycznej, a przez to

ze stratą dla wielu jednocześnie podejmowanych ról, a także dla rozwoju własnej osobowości. Ta tendencja maskulinizacji kobiety pociąga za sobą zjawisko feminizacji mężczyzny, który staje się coraz mniej „męski”, podejmując takie role, które tradycja przypisuje kobiecie. Rozpatrując zmiany pozycji kobiety i mężczyzny w społeczeństwie i małżeństwie, należy zwrócić uwagę na dwa zasadnicze momenty:

- 1) miejsce pracy zawodowej zostało oddzielone od domu i rodziny, przez co skróceniu uległ czas obecności mężczyzny w rodzinie na rzecz układów pozarodzinnych, zawodowych. Odpowiedzialność mężczyzny za rodzinę często sprowadza się tylko do sfery materialnej, a sprawy wewnętrzne rodziny zostają scedowane na kobietę – żonę i matkę;
- 2) w takim układzie kobieta zostaje zmuszona do przyjęcia wielu funkcji domowych w tradycyjnych warunkach realizowanych przez obecnego w domu męża i ojca. Prowadzi to do wzrostu pozycji kobiety w domu i społeczeństwie. W tak zmodyfikowanym układzie ról kobieta staje się centralną postacią w rodzinie – tym bardziej jeśli dźwiga ona wspólnie z mężczyzną ciężar utrzymania rodziny.

W tym kontekście zasadne staje się twierdzenie F. Adamskiego o matriarchacie ery industrialnej. Współczesna rodzina przeobraża się z instytucji w związek partnerski, ale to partnerstwo małżeńskie i rodzicielskie nie jest jeszcze etapem zamkniętym, lecz stanowi stale niezrealizowany i ustawicznie pogłębiający się proces.

Partnerstwo jako proces i „model przyszłościowy” są rozpatrywane również przez innych badaczy (Witczak, 1984, Taranowicz, 1991). Przy czym należy zaznaczyć, że jakościowe zmiany modelu małżeństwa są nieuniknioną konsekwencją przemian społeczno-ekonomicznych. Czynnikiem hamującym relacje partnerskie jest brak niezależności materialnej i mieszkaniowej młodych małżeństw. Opóźnia to usamodzielnianie się młodej pary i umacnianie się więzi małżeńskiej. W sytuacji kryzysu gospodarczego mężczyźni poszukują dodatkowych źródeł dochodu, co wiąże się często z długą nieobecnością męża w domu, okresami rozłąki (np. praca za granicą). Wówczas na kobietę z konieczności spada główny ciężar obowiąz-

ków związanych z prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci. Niewątpliwie taka sytuacja hamuje tendencje partnerskie w małżeństwie, przesuając je w kierunku matrycentryczności.

Jednak nieobecność męża w domu może być uwarunkowana innymi czynnikami, np. może być skutkiem długotrwałej choroby albo wynikać ze szczególnego zaangażowania w karierę zawodową, polityczną, bądź z niemożności lub nieumiejętności znalezienia satysfakcji w pożyciu małżeńskim. Takie przypadki mogą również dotyczyć żony. Niestety, w literaturze przedmiotu brak danych na temat kierunku przekształceń modelu małżeństwa spowodowanych dłuższą nieobecnością żony w domu z powyższych przyczyn. Czy w takim przypadku model małżeństwa przesuwa się ku patrycentryczności?

Reasumując, role małżeńskie nie mają współcześnie jednoznacznego, klarownego modelu, a przepisy roli rządzące interakcjami w małżeństwie są mniej ustrukturuwane niż w typowo tradycyjnym modelu. Małżonkowie muszą zatem sami wypracowywać te przepisy, ustalać wspólne wartości, cele i zasady współżycia. Ról małżeńskich nie można nauczyć się przez naśladownictwo rodziców, a trzeba je budować z elementów strukturalno-funkcjonalnych własnego małżeństwa i z elementów indywidualnych, charakterystycznych dla małżonków. W efekcie sposoby pełnienia ról przez męża i żonę harmonizują się.

W toku ustalania zgodnych wzorów ról małżeńskich mogą pojawiać się nowe rodzaje aktywności, których treść i forma może zmieniać się wraz z upływem czasu – jest to przejaw sygnalizowanej wcześniej dynamiki i procesualności związku małżeńskiego.

Idea małżeństwa partnerskiego, inaczej egalitarnego, demokratycznego, współpartnerskiego czy równopartnerskiego (takie określenia funkcjonują w literaturze przedmiotu) jest raczej wizją szczęśliwej, idealnej pary, raczej konstruktem teoretycznym niż obrazem rzeczywistości.

W tym miejscu nasuwa się pytanie o przyszłościowy model małżeństwa: Czy będzie to model partnerski, czy matrycentryczny? A może będzie to małżeństwo „otwarte” – charakteryzujące się autonomią małżonków w sferze seksualnej, uczuciowej i intelektualnej

(por. Matuszewska, 1996, Janicka, Niebrzydowski, 1994)? Czy też będzie to małżeństwo przypominające związek przyjacielski kobiety i mężczyzny – tolerancyjnych wobec siebie, akceptujących się w pełni, pomagających sobie wzajemnie, lecz odpowiadających tylko za siebie, a nie za partnera?

4. Miłość jako motyw zawarcia małżeństwa

Modele małżeństwa określane jako tradycyjne, patriarchalne, partnerskie czy wreszcie otwarte różnią się nie tylko funkcjami i rolami małżeńskimi, ale też charakterem więzi emocjonalnej. Związek emocjonalny łączący małżonków może mieć różną treść i intensywność. W małżeństwach patriarchalnych więź emocjonalna między żoną i mężem nie była ważna; ważniejsze były inne funkcje – prokreacyjna, produkcyjna. Z tym modelem wiązały się sztywne sposoby pełnienia ról określane przez normy obyczajowe, religijne.

Natomiast model małżeństwa partnerskiego zakłada, że głównym czynnikiem spajającym parę jest uczucie miłości. W tym układzie wzrasta niezależność małżonków. Zajmowane przez nich pozycje są względnie równoważne – żadne z nich nie jest postacią dominującą w diadzie. Funkcje małżeńskie i wynikające z nich role nie są sztywno podzielone na męskie i żeńskie. Sposób pełnienia ról jest zależny od kontekstu sytuacyjnego. Trwałość małżeństwa partnerskiego wyznaczają nie normy i nakazy kulturowe czy prawne – jak w małżeństwach patriarchalnych, ale silna, pozytywna więź emocjonalna nawiązana między partnerami jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego.

W wypadku małżeństwa otwartego, które wydaje się być skrajną formą związku partnerskiego, nasuwają się pewne problemy związane z rozpoznaniem treści i intensywności uczuć łączących męża i żonę. Naszym zdaniem układ otwarty jest nie tyle związkiem miłości, co przyjaźni. Czy związek, który nie jest oparty na wspólnym bądź komplementarnym pełnieniu funkcji małżeńskich ani nie zakłada wierności, daje poczucie bezpieczeństwa i przynależności małżonkom?

Motywy zawarcia tego typu związku wydają się wieloznaczne i niejasne. Czy może chodzi o związki przedwczesne, na które decydują się osoby niedojrzałe? A może wchodzi w ten związek ludzie, którzy nie odróżniają pociągu seksualnego i namiętności od uczucia miłości? Czy też zawierany jest z lęku przed samotnością lub pod wpływem subtelnej presji społecznej? Pary pozostające w związku otwartym mogą sobie nawet nie uświadamiać motywów pozostawania w takiej diadzie. Nawet jeśli ludzi decydujących się na małżeństwo otwarte łączy miłość, to jest to miłość niedojrzała, typu „potrzebuję cię, więc cię kocham”, a nie miłość dojrzała – „kocham cię, więc cię potrzebuję” (por. Fromm, 1994).

Natomiast jeśli początkowo małżonków łączy miłość, to i tak ich związek będzie ulegać przeobrażeniom w trakcie jego trwania. Zmianie ulega tak siła, jak i treść łączących ich uczuć (Matuszewska, 1995). Rozwój uczuciowy pary przebiega od zakochania poprzez fazę intymności psychicznej do miłości romantycznej. Niestety, ta ostatnia faza nie trwa zbyt długo. Jeśli jednak nadal utrzymuje się, to miłość romantyczna przeobraża się w miłość dojrzałą, kompletną (Beck, 1996, Wojciszke, 1998), która cechuje się spadkiem namiętności łączącej kobietę i mężczyznę oraz wzrostem zażyłości i intymności psychicznej. Osiągnięcie intymności z drugim człowiekiem jest przejawem pozytywnego rozwiązania konfliktu rozwojowego okresu wczesnej dorosłości (Erikson, 1968). Zatem z rozwojowego punktu widzenia przemiany treści i napięcia uczuć łączących męża i żonę są prawidłowością.

5. Powodzenie i niepowodzenie w małżeństwie

Problem powodzenia i niepowodzenia małżeńskiego ma wymiar nie tylko jednostkowy, ale i społeczny. Poczucie powodzenia w małżeństwie wywiera istotny wpływ na stopień zadowolenia z życia żony i męża, na jakość pełnienia różnych ról społecznych, w tym rodzicielskich i zawodowych. Formalne trwanie pary w zalegalizowanym związku nie zawsze jest wskaźnikiem szczęścia małżeńskiego, podobnie jak uczucie miłości nie jest jego wystarczają-

cym gwarantem. Tak więc zagadnienie uwarunkowań sukcesu małżeńskiego jest sprawą istotną dla rozwoju związku.

W badaniach empirycznych nad małżeństwem zauważamy dużą różnorodność terminologiczną. I tak, M. Braun-Gałkowska dobrą jakość związku małżeńskiego określa za pomocą terminów „powodzenie małżeństwa”, „zadowolenie z małżeństwa”. Definiuje małżeństwo zadowolone, inaczej udane, jako „związek trwały, w subiektywnym poczuciu małżonków oceniany pozytywnie” (Braun-Gałkowska, 1975, 1976, 1992).

Natomiast na gruncie socjologii – chociaż nie tylko – preferowany jest termin „sukces małżeński” (Trawińska, 1977, Janiszewski, 1986, Papalia, Olds, 1986). Także M. Ziemska (1975), analizując jakość małżeństwa, używa określenia „powodzenie”. Z kolei J. Rostowski (1987) w tym samym celu posługuje się pojęciem „dobry związek małżeński”. Poza tym w literaturze przedmiotu funkcjonuje termin „przystosowanie małżeńskie” (Stephens, 1968). Zwolennicy tego pojęcia zdają się przedkładać dobro diady małżeńskiej nad dobro i rozwój jednostki (por. Rostowski, 1987).

W odniesieniu do omawianej problematyki bywa też stosowany termin „szczęście w małżeństwie”. Cz. Czapów, mówiąc o psychologicznym rozumieniu szczęścia, przyjmuje, że jest to zadowolenie z życia branego w całości, efekt bilansu wszelkich zdarzeń życiowych. Zatem szczęście w małżeństwie jest to „zadowolenie z całokształtu zdarzeń stanowiących treść życia małżeńskiego” (Czapów, 1985, s. 194). Także i ten badacz podkreśla, że szczęścia w małżeństwie nie można traktować w izolacji od innych sfer życiowej działalności człowieka. Jednak samo szczęśliwe małżeństwo nie gwarantuje jednostce poczucia szczęścia w innych sferach aktywności życiowej. Jeśli małżeństwo uniemożliwia realizację indywidualnych celów, respektowanie uznanych norm, wyrażanie własnych poglądów, to jednostka nie jest szczęśliwa. Zatem nie można mówić o szczęściu w małżeństwie w sensie bezwzględnym. Nie istnieją małżeństwa absolutnie szczęśliwe. Każde małżeństwo ma swoje braki, które są – zdaniem Cz. Czapowa – nie tylko nieuniknione, ale wręcz potrzebne, by podnieść wartość życia małżeńskiego (1985). Zadowolenie choćby z części życia małżeńskiego jest odbierane jako zadowolenie z ca-

łości pożycia. Szczęśliwe małżeństwo to takie, w którym przeważają dodatnie przeżycia związane ze wzajemnymi stosunkami między małżonkami.

Pojęcia: „szczęście małżeńskie”, „przystosowanie małżeńskie”, „powodzenie w małżeństwie” lub „zadowolenie małżeńskie” są terminami nie tylko wieloznacznymi, ale i bliskoznacznymi, nachodzącymi treściowo na siebie. Z tego powodu proponujemy ich operacjonalizację i nadanie im formy kryteriów wewnętrznych i zewnętrznych decydujących o jakości funkcjonowania związku małżeńskiego.

Zdaniem H. Malewskiej zasadniczym kryterium powodzenia małżeńskiego jest zaspokojenie potrzeb własnych i partnera w czasie trwania diady. W efekcie małżonkowie adaptują się do siebie wzajemnie (Malewska, 1969).

Jednak B. Wojciszke, rozważając relacje pomiędzy satysfakcją z małżeństwa a poziomem zaspokojenia potrzeb, zauważa pozorny paradoks. Otóż stwierdza on, że duże niezadowolenie u małżonków objawia się przy dość wysokim poziomie rzeczywistego zaspokojenia potrzeb. Jest to efekt szybszego wzrostu poziomu oczekiwanej satysfakcji od tempa wzrostu poziomu zaspokojenia potrzeb (Wojciszke, 1998).

Z kolei M. Trawińska (1977), analizując wyznaczniki powodzenia małżeńskiego, pisze m.in. o miłości, o poczuciu wspólnoty, o spistości rodziny, o wzajemnym zabezpieczeniu i dobrobycie oraz o poczuciu wolności.

J. Szczepański (1963) podaje następujące kryteria sukcesu małżeńskiego: trwałość małżeńska, subiektywne poczucie szczęścia, wypełnianie oczekiwań, pełny rozwój osobowości męża i żony, osiągnięcie pełnego przystosowania i integracji wewnętrznej, a także brak konfliktów i kryzysów wywołanych antagonizmami. Z psychologicznego punktu widzenia z tym ostatnim kryterium nie sposób się zgodzić, ponieważ kryzysy mogą mieć walor rozwojowy, a brak konfliktów może świadczyć o obojętności małżonków wobec siebie i zaniku więzi emocjonalnej.

M. Braun-Gałkowska porządkuje kryteria powodzenia małżeńskiego, rozróżniając wśród nich czynniki wewnętrzne, takie jak oso-

bowość partnerów i ich komunikowanie się wzajemne, a także czynniki zewnętrzne, wynikające np. z sytuacji ekonomicznej. Czynniki wewnętrzne i zewnętrzne Braun-Galkowska porządkuje z dwóch punktów widzenia: dynamiczności małżeństwa i jego relacyjności. Z punktu widzenia dynamiczności rozróżnia czynniki działające przed zawarciem małżeństwa i czynniki działające po jego zawarciu, natomiast z punktu widzenia relacyjności wyodrębnia czynniki jednostkowe i i interakcyjne.

Jak podkreśla badaczka, podziały te krzyżują się. I tak, do czynników jednostkowych zalicza dojrzałość męża i żony przed ślubem (psychiczną, społeczną, osobowości i in.) oraz cechy męża i żony po ślubie (takie jak temperament, osobowość, postawy i in.). Natomiast do grupy czynników relacyjnych zalicza a) przed ślubem: stopień wzajemnego poznania się, porozumienie co do sposobu wspólnego życia, podziału ról w rodzinie i wspólnych celów, b) po ślubie: wzajemne oddziaływanie na siebie postaw, oczekiwań i emocji – przebiegające na zasadzie sprzężeń zwrotnych, sposób porozumiewania się, dopasowanie seksualne i stopień otwartości w komunikacji między małżonkami, jak i relacje z innymi członkami rodziny (por. Braun-Galkowska, 1992, rys. 9, s. 22).

Natomiast M. Ziemska (1975) uważa, że udany związek małżeński zależy od następujących czynników: wyboru małżonka, postaw wobec płci własnej i przeciwnej, miłości dojrzałej, wzajemnej akceptacji małżonków, wzajemnego zrozumienia i porozumienia łączącego partnerów oraz spełniania celów małżeńskich. 94

Na odmienny układ czynników sprzyjających powodzeniu w małżeństwie wskazują D.E. Papalia i S.W. Olds (1986) – wymieniają wiek małżonków, pochodzenie społeczne, religię, dojrzałość emocjonalną i zależność emocjonalną, a także społeczne dziedzictwo rodziców. Przez ten ostatni termin należy rozumieć szczęśliwe małżeństwo rodziców będące predyktorem udanego związku ich dzieci.

Powyższy przegląd stanowisk wskazuje, że na zadowolenie bądź niezadowolenie z małżeństwa oddziałują zarówno czynniki wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Wydaje się nam, że subiektywne kryteria, takie jak poczucie szczęścia małżeńskiego i satysfakcji ze

związku, a także przekonanie o wsparciu psychicznym i materialnym ze strony partnera, mają największy wpływ na ocenę jakości małżeństwa (por. Doherty, Jacobson, 1982). Omawiane poczucie zadowolenia z małżeństwa stanowi zasadniczą przesłankę jego trwałości. Jednak jest ono bardzo zmienne i podatne na wpływy czynników sytuacyjnych (por. Wojciszke, 1998). W związku z powyższym wydaje się, że bardziej zasadne jest mówienie raczej o potencjalnym niż o permanentnym poczuciu zadowolenia z małżeństwa (por. Czapów, 1985). Analiza różnych układów kryteriów powodzenia w małżeństwie nasuwa przypuszczenie, że ich twórcy mieli wyobrażenie idealnego związku, który w rzeczywistości nie istnieje. Te konstelacje kryteriów świadczą o różnych podejściach do problemu szczęścia małżeńskiego i rzutowania własnych doświadczeń autorów na rozumienie istoty udanego związku. Jednak czy można oczekiwać od nauki zimnej wiedzy i chłodnego obiektywizmu w odniesieniu do tak subiektywnej, intymnej sfery życia człowieka?

6. Konflikty w małżeństwie

Jeżeli przynajmniej niektóre z wyżej wymienionych kryteriów są spełnione, to małżeństwo uchodzi za udane i trwałe. Jednak małżeństwo może trwać tylko formalnie, mimo poczucia subiektywnego niezadowolenia jednego lub obojga partnerów. Związku takiego nie łączy poczucie wspólnoty. Małżonków nie spaja wzajemna więź emocjonalna. Mąż i żona nie wspierają się wzajemnie w swoich działaniach ani nie zaspokajają wzajemnie swych potrzeb, w tym potrzeby seksualnej, ani nie gwarantują sobie wzajemnie poczucia bezpieczeństwa. Zniknęło poczucie bliskości i intymności łączące wcześniej parę. Wszystko zdaje się wskazywać na rozpadanie się małżeństwa. Chociaż w opisanym typie małżeństwa nie są spełnione subiektywne, psychologiczne kryteria zadowolenia ze związku, to małżonków mogą łączyć kryteria zewnętrzne, takie jak wspólnota majątkowa, wspólne dzieci, opinia publiczna czy przekonania religijne, polityczne. Małżonkowie akceptują często posiadanie kochanki lub kochanka, a nawet dzieci pozamałżeńskich. Wszy-

stko wskazuje na to, że związek znajduje się na etapie zaawansowanej dezintegracji poprzedzanej przez okresy najpierw ukrytych, a później jawnych konfliktów zewnętrznych.

Pod pojęciem konfliktu zewnętrznego, interpersonalnego rozumiemy sprzeczność nastawień i interesów małżonków. Jak już wcześniej zasygnalizowano, małżeńskie konflikty interpersonalne mogą mieć charakter ukryty lub jawny. F. Fischaleck (1990) przez konflikty ukryte rozumie takie sytuacje, w których partnerzy nie uświadamiają sobie wyraźnie przyczyn nieporozumienia lub nie mówią o nich otwarcie. Natomiast w konfliktach jawnych partnerzy werbalizują wzajemne pretensje i silnie angażują się w spór.

Biorąc pod uwagę sposób rozwiązywania konfliktów, możemy rozróżnić konflikty integrujące małżeństwo i dezintegrujące je (Ryś, 1999). O konflikcie integrującym mówimy wówczas, gdy przedmiot nieporozumienia dotyczy konkretnego faktu i gdy oboje małżonkowie angażują się w rozwiązanie jego istoty. Ten typ konfliktu zawsze kończy się pozytywnym rozwiązaniem, któremu towarzyszy pogłębienie więzi małżeńskiej i wzajemne przebaczenie. Natomiast konflikty dezintegrujące zasadzają się na niejasnych przesłankach o charakterze domysłów, podejrzeń nie zawsze uzasadnionych. W konflikt tego rodzaju angażuje się w pełni tylko jeden z małżonków, a drugi pozostaje obojętny. Każdy pretekst jest dobry, aby rozpocząć jednokierunkowy atak na współmałżonka w celu wytrącenia go z obojętności i wciągnięcia w sytuację konfliktową. Na takie zachowanie można spojrzeć jako na nieświadomą próbę przekształcenia konfliktu dezintegrującego w konflikt integrujący. Jeśli taki zamiar się nie uda, wówczas wzrasta oddalenie uczuciowe partnerów połączone z poczuciem krzywdy, osamotnienia lub pragnieniem zemsty i odegrania się na obojętnym współmałżonku. W konsekwencji konflikt dezintegrujący osłabia trwałość i jakość związku. Jednak konfliktów małżeńskich nie należy obawiać się ani unikać za wszelką cenę (Ryś, 1994, Beck, 1996), ponieważ konflikty integrujące są czynnikiem rozwojowym prowadzącym do umocnienia wspólnoty małżeńskiej, pogłębienia zrozumienia i miłości.

Konflikt integrujący bywa utożsamiany z konstruktywnym, a konflikt dezintegrujący – z destruktywnym (Trawińska, 1987).

Konflikty destruktywne prowadzą do kumulowania się negatywnych interakcji opierających się na powtarzaniu błędnej oceny sytuacji z życia małżeńskiego i niewłaściwej percepcji intencji partnera. W efekcie dochodzi do takiego etapu destrukcji wzajemnych relacji między małżonkami, na którym porozumienie staje się już niemożliwe. Natomiast konflikty konstruktywne stają się okazją do przemyśleń i dyskusji o sytuacji będącej przedmiotem sporu, ukierunkowują uwagę i działania partnerów na istotne dla nich obojga problemy. Umożliwiają też wykształcenie nowych podstaw związku warunkujących jego funkcjonowanie na wyższym poziomie integracji i współdziałania.

Wreszcie konflikt może stać się źródłem głębszego zrozumienia potrzeb własnych i partnera (Rostowski, 1987). W konsekwencji konflikty konstruktywne prowadzą do zmniejszenia liczby i częstości nieporozumień w małżeństwie, do wzrostu spójności związku.

6.1. Dynamika konfliktów małżeńskich

Na konflikt małżeński można spojrzeć z rozwojowego punktu widzenia: ma on swoją dynamikę i cechuje się specyficznymi etapami zmian. Przebieg konfliktów w diadzie pozostaje pod wpływem zarówno cech osobowości partnerów, jak i sytuacji zewnętrznej. Jednak o ich specyfice decyduje szczególna relacja emocjonalna łącząca parę i treść sfery konfliktowej.

W dynamice konfliktu małżeńskiego możemy wyróżnić pięć faz. W pierwszej fazie rodzą się przeczucia małżonków, iż dzieje się coś złego w ich związku, przez co pogarsza się ich samopoczucie. W drugiej fazie, określanej jako faza wrogości, kumulują się wzajemne pretensje, złość, narastają emocje negatywne. W trzeciej fazie – kulminacji wybucha gwałtowna, lecz krótkotrwała awantura małżeńska, dzięki której dochodzi do rozładowania ujemnego napięcia emocjonalnego. Na tym poziomie partnerzy nie są w stanie wysunąć przesłanek poznawczych co do przedmiotu i sposobu rozwiązania konfliktu; mechanizm poznawczej kontroli zachowania ulega przejściowemu osłabieniu. Natomiast w fazie czwartej dochodzi do

wyciszenia emocji skłóconych stron, dzięki czemu możliwe jest rozdzielenie emocji od faktów i rozwiązanie problemu na poziomie poznawczym. Ostatnia, piąta faza, określana jako faza porozumienia, kończy spór małżeński na drodze uzgodnienia stanowisk małżonków, co stwarza podstawy dla podtrzymania wspólnoty (por. Chępa, Witkowski, 1995).

Niestety, nie każdy konflikt kończy się pozytywnie – porozumieniem lub pojednaniem małżonków. Niektóre konflikty zatrzymują się na wcześniejszych fazach, np. na fazie kulminacji, blokując osiągnięcie konstruktywnego rozwiązania, ale utrzymując diadę. Jednak permanentne trwanie w nierozwiązanym konflikcie grozi zerwaniem związku. Tak więc każdy konflikt kryje w sobie szansę rozwoju małżeństwa, ale i też niesie z sobą zagrożenia dla jego trwałości.

6.2. Źródła konfliktów małżeńskich

Można wskazać wiele obszarów konfliktów małżeńskich. W literaturze przedmiotu możemy spotkać różnorodne klasyfikacje, z których każda proponuje autorskie spojrzenie na problem. Choć klasyfikacje te podkreślają różne aspekty problemu, to jednak można dostrzec w nich wiele wspólnych lub podobnych elementów.

K. Godorowski (1985) wyróżnił następujące przyczyny konfliktów w małżeństwie: niewłaściwe przygotowanie młodych ludzi do pożycia małżeńskiego i rodzinnego, niewłaściwy dobór współmałżonków, nieznamość zasad współżycia, trwałe ujemne cechy charakteru i nawyki. Młodzi ludzie decydujący się na małżeństwo są do tego – zdaniem autora – w znacznej mierze nieprzygotowani. Nie znają zasad codziennego współżycia, nie znają mechanizmów małej grupy, jaką jest rodzina, mają błędne pojęcie o małżeństwie. Młodzi małżonkowie sądzą, że ich miodowy miesiąc będzie trwał zawsze. To złudne przekonanie może prowadzić do rozczarowań i rodzi konflikty, z którymi małżonkowie nie umieją sobie poradzić. Po okresie uniesień i dominacji życia seksualnego nad innymi sferami wspólnego bytowania mnożą się kłopoty mieszkaniowe, ekonomiczne

czne, rodzicielskie itp. Małżonkowie stwierdzają nagle, że poza seksem niewiele lub nic ich nie łączyło i nie potrafią ani zrozumieć się, ani porozumieć. Konfliktotwórcze może być powielanie wzorów zachowań wyniesionych przez młodych z rodziny pochodzenia. W ten sposób dokonuje się dziedziczenie społeczne wzorców rodziców, które mogą nie mieć zastosowania w odniesieniu do funkcjonowania rodziny prokreacji w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych. Innym źródłem przyszłych konfliktów może być zbyt duża różnica kulturowa i intelektualna współmałżonków. Często najważniejszym kryterium wyboru współmałżonka są czynniki zewnętrzne, które także mogą odbić się niekorzystnie na przyszłym pożyciu małżeńskim i rodzinnym młodej pary.

Niektóre rodzaje układu stosunków w małżeństwie mogą być również źródłem konfliktów, np. świadoma lub nieświadoma walka o władzę, o uzyskanie przewagi nad partnerem. Małżeństwa typu „dąb i bluszcz” (przy czym nie zawsze mężczyzna gra rolę dębu a kobieta bluszczu) na ogół nie są szczęśliwe, gdyż strona zdominowana ma poczucie krzywdy lub klęski – mimo pozornej, a nawet częściowej akceptacji takiego stanu. Nawet w małżeństwach pozornie bezkonfliktowych, ale zawartych z motywów pozauczuciowych – zdaniem K. Godorowskiego – zazwyczaj dochodzi do konfliktów i rozejścia się pary. Wśród trwałych ujemnych cech indywidualnych, które mogą stać się źródłem konfliktów małżeńskich, autor wymienia niedojrzałość emocjonalną współmałżonka (męża lub/ i żony) polegającą na nieumiejętności utrzymania trwałych i głębokich związków uczuciowych. Tacy ludzie zmieniają często partnerów seksualnych, plany życiowe i doprowadzają szybko do rozpadu rodziny, którą lekkomyślnie założyli. Są oni również pozbawieni zdolności empatycznych, skłonni do egoizmu, a przez to obojętni na potrzeby partnera. Kolejnymi cechami sprzyjającymi powstawaniu konfliktów małżeńskich są nałogi, takie jak alkohol, hazard, narkotyki i in.

Według tego autora każda z wyżej wymienionych przyczyn może spowodować kryzys, a nawet doprowadzić do rozbitcia małżeństwa i rozwodu.

Natomiast A. Beck (1996) wymienia sześć obszarów, które mogą być potencjalnym podłożem konfliktów między małżonkami. Są to: wspólne spędzanie czasu, podział obowiązków domowych i sposobu pełnienia ról rodzinnych, wychowanie dzieci, stosunki seksualne małżonków, sprawy finansowe oraz problemy z rodzinami współmałżonków. Jeśli chodzi o pierwszy z wymienionych obszarów konfliktowych, to istotą problemu nie jest ilość czasu spędzonego wspólnie przez małżonków, lecz sposób, w jaki go spędzają, np. nieokazywanie partnerowi należytej uwagi podczas posiłków (choćby czytanie gazety przez męża przy obiedzie), przyjęć, czy w łóżku (brak romantyzmu i mechaniczne podejście do seksu).

Zarysowująca się w wielu związkach tendencja do dzielenia się tak obowiązkami zarabiania na utrzymanie domu, jak i obowiązkami domowymi z jednej strony wzmacnia więź między nimi, ale z drugiej strony sprzyja powstawaniu konfliktów – w tych obszarach podziału obowiązków, które nie są jednoznacznie określone. Małżonkowie w tych sytuacjach, kierując się abstrakcyjnymi hasłami wzajemności, sprawiedliwości, równości, wzajemnie się obwiniają, zgłaszają wobec siebie pretensje i uważają, że robią więcej niż do nich należy.

Innym ważnym polem konfliktów małżeńskich bywają często poglądy na temat wychowania dzieci. A. Beck (1996) podaje przykład małżeństwa, w którym matka starała się wychować dziecko w surowej dyscyplinie, kierując się obawą, że syn ma słaby charakter i buntownicze usposobienie, a ojciec – kierując się obawą, że syn ma słaby charakter i zahamowania psychiczne – starał się wychowywać go w duchu swobody. Wzajemnie sprzeczne obrazy dziecka w oczach rodziców sprawiły, iż widzieli się nawzajem w negatywnym świetle, co prowadziło do pogłębienia konfliktu między małżonkami.

Odmienne wyobrażenia małżonków dotyczące pożycia seksualnego (częstość, długość trwania i jakość stosunków seksualnych) wiodą do powstania niezadowolenia, rozczarowania, złości i osłabienia wzajemnej bliskości pary. Prowadzi to z kolei do zmniejszenia zainteresowania seksem i osłabia zadowolenie z małżeńskich

kontaktów seksualnych – co jeszcze bardziej oddala partnerów od siebie. Tym samym tworzy się błędne koło zależności. Nieuniknionym efektem tego typu sprzężenia zwrotnego dodatniego są konflikty małżeńskie. Znaczącą sferą konfliktogenną jest budżet rodzinny i sposoby zarządzania nim. W tym obszarze zarówno niedobory, jak i nadwyżki budżetowe mogą sprowokować kłótnię, wzbudzić złość, odgrywanie się jednego małżonka na drugim.

Ostatnim z wymienionych przez A. Becka obszarów konfliktogennych są problemy związane z rodziną współmałżonka. Napięcia w stosunkach małżeńskich powstają wówczas, gdy jedno z małżonków całkowicie angażuje się emocjonalnie w sprawę swoich rodziców lub rodzeństwa. Tego typu zachowanie może być – adekwatnie bądź nieadekwatnie – percypowane przez współmałżonka jako przejaw przedkładania interesów rodziny pochodzenia nad interesy własnego małżeństwa. Subiektywizm spostrzegania stosunków z rodziną współmałżonka jest źródłem wielu nieporozumień, kłótni, niechęci, a nawet wrogości względem niego i/lub jego rodziny. O nagminności problemów z rodzinami pochodzenia świadczy wielość dowcipów o teściowych. Można je interpretować jako odreagowanie ukrytej agresji w formie kulturowo akceptowanej.

Do konfliktów może dojść z chwilą, gdy każdy z małżonków zaczyna domagać się uznania swoich własnych pragnień i interesów pozostających w sprzeczności z pragnieniami i interesami partnera. Takie upieranie się przy swoim małżonkowie traktują jako oznaki egocentryzmu partnera. Małe nieporozumienie niekiedy przekształca się w wielką awanturę, w toku której lekceważą się wzajemnie i dyskredytują. Jeśli sytuacje konfliktowe i towarzyszące im zachowania powtarzają się, to takie połączenie egocentryzmu i nietolerancji trwale osłabia związek i prowadzi do jego rozpadu.

Po omówieniu powyższych sześciu obszarów konfliktowych wyróżnionych przez A. Becka nasuwa się pytanie o ich równowagę: Czy wchodzenie małżonków w konflikt na kilku obszarach lub tylko na jednym zagraża w równym stopniu trwałości ich związku? Czy można ustalić hierarchię ważności obszarów konfliktowych? Naszym zdaniem, ocena konfliktów dokonana przez mał-

żonków jest zawsze subiektywna i tym samym nie pozwala ona na ustalenie rangi danego obszaru konfliktowego. Każde z małżonków może mieć odmienny system ważności poszczególnych sfer życia małżeńskiego, a przez to przywiązywać inną wagę do każdego z rodzajów konfliktów.

Z kolei J. Rostowski (1987), wyodrębniając cztery poziomy wzajemnej zależności partnerów małżeńskich, wskazuje jednocześnie, iż mogą one być płaszczyzną powstawania konfliktów. Pierwszy poziom – behawioralny dotyczy sposobów, form wykonywania różnych czynności. Konflikt może się odnosić do sposobu spędzania wolnego czasu, wypoczynku, wykonywania różnych prac domowych itp. Drugi poziom – normatywny obejmuje głównie normy i oczekiwania związane z pełnionymi rolami. W tym przypadku źródłem konfliktu mogą być rozbieżności pomiędzy wyobrażeniami dotyczącymi pełnienia ról małżeńskich, czy szerzej: rodzinnych, a faktycznym ich wykonywaniem, jak wywiązywanie się z domowych obowiązków, troska o zaspokojenie potrzeb materialnych rodziny. Trzeci poziom – osobowy dotyczy charakterystycznych cech partnerów, ich dyspozycji, postaw. Podłożem konfliktu może stać się niezgodność postaw małżonków wobec religii, polityki, brak tolerancji względem odmienności kulturowych i rasowych. Także duże rozbieżności systemów wartości partnerów oraz negatywne cechy charakteru, takie jak egoizm, skąpstwo, lenistwo i pewne cechy temperamentu (np. niezrównoważenie emocjonalne – nadpobudliwość lub zahamowanie) mogą się przyczynić do narodzin konfliktu. Poszczególne poziomy wzajemnej zależności małżonków są mniej lub bardziej konfliktogenne.

Konflikt na poziomie behawioralnym ma stosunkowo mniejsze znaczenie dla jakości funkcjonowania małżeństwa niż konflikty na wyższych poziomach – ze względu na niski stopień ogólności. Względnie wysoki stopień ogólności cechuje poziom trzeci (osobowy) i tym samym ma on najbardziej znaczący ujemny wpływ na powodzenie w małżeństwie. Pojawienie się konfliktu na tym poziomie pozostaje w związku z względnie trwałymi cechami osobowości, które są mało podatne na zmiany na drodze negocjacji. Im silniej

rozbieżne postawy małżonków związane są z ich emocjami, tym łatwiej wybuchają konflikty i tym trudniejsze jest dojście do porozumienia.

Natomiast M. Trawińska (1977) wymienia trzy podstawowe źródła konfliktów małżeńskich: 1) cechy osobowe partnerów, 2) obiektywną sytuację rodzinną i 3) interakcje małżeńskie. Konflikty pierwszego rodzaju dotyczą nawyków i cech charakteru ocenianych jako wady lub zalety, niskiego stopnia wzajemnej tolerancji, braku gotowości do ustępstw, nierealizowania deklarowanych postaw egalitaryzmu w związku. Do konfliktów wynikających z obiektywnej sytuacji rodzinnej zdaniem autorki przyczynić się mogą kłopoty mieszkaniowe i bytowe, nadmiar obowiązków i kumulacja ról rodzinnych i zawodowych. W interakcjach małżeńskich czynnikami konfliktogennymi mogą być różnice w systemie wartości i celów życiowych, w cechach charakteru, a także niezgodność preferowanych modeli małżeństwa, sposobu prowadzenia domu, wychowania dzieci itp. Z badań M. Trawińskiej wynika, że sferą najbardziej konfliktotwórczą w życiu małżeńskim jest wychowanie dzieci (dotyczy to 74% małżeństw). Natomiast niewierność jako przyczyna konfliktów małżeńskich zajmuje drugą lokatę w ocenie badanych par. Kolejną dziedziną sporów są finanse (37,4% badanych związków). Ważną przyczyną konfliktów jest również współżycie seksualne rozumiane i jako sfera, której konflikt bezpośrednio dotyczy, i jako pole rozgrywania konfliktów przemieszczonych powstałych w innej sferze życia małżeńskiego.

H. Izdebska (1979) uważa, że główne przyczyny konfliktów małżeńskich tkwią w intymnych stosunkach między małżonkami, jak i w trudnościach codziennego życia rodzinnego. Konflikty małżeńskie mogą też wynikać ze stosunku do dzieci i sposobu ich wychowania. Istotnym ich źródłem mogą być również zmiany charakterologiczne u jednego lub obojga małżonków. Kolejną przyczyną nieporozumień może się stać rozbieżność w sferze indywidualnych dążeń, aspiracji i osiągnięć. Także subiektywna (negatywna) ocena własnego małżeństwa i doznawanej w nim satysfakcji może prowadzić do konfliktów między partnerami.

Oprócz wyżej wskazanych źródeł konfliktów małżeńskich w literaturze przedmiotu wymieniane są jeszcze inne ich przyczyny. Niektórzy badacze zwracają uwagę na odmienność kulturową kręgów społecznych, z których wywodzą się partnerzy. Badania wykazały, że trwalsze i szczęśliwsze są związki homogeniczne, w których małżonkowie pochodzą z tego samego kręgu kulturowego – niż związki heterogeniczne, w których partnerzy wywodzą się z dwóch kultur. Z różnicami kulturowymi wiąże się między innymi rodzaj potrzeb, jak i sposób ich zaspokajania przez współmałżonków, który może być konfliktotwórczy. Rozbieżności w sposobie zaspokajania potrzeb często dotyczą sfery seksualnej. Z badań H. Malewskiej (1967) przeprowadzonych na próbie dwóch tysięcy kobiet żyjących w miastach wynika, że brak satysfakcji ze współżycia seksualnego osłabia więź emocjonalną małżonków i może być źródłem konfliktów w małżeństwie. Udatne życie seksualne pary jest jednym z warunków istotnych pozytywnego rozwoju osobowości kobiety i mężczyzny i wzmacnia łączącą ich więź uczuciową. Niezadowolenie z pożycia małżeńskiego może wynikać z niedostosowania seksualnego, z częstości i jakości stosunków płciowych bądź z zaburzeń seksualnych (por. Beck, 1996, Lew-Starowicz, 2000).

Wiele konfliktów wynika z braku komunikacji w małżeństwie lub z nieumiejętności komunikowania się partnerów. Brak komunikacji uniemożliwia poznanie uczuć i potrzeb drugiej osoby, i w związku z tym niemożliwe staje się sprostanie jej oczekiwaniom. Z kolei błędy w komunikacji polegają głównie na niezgodności informacji przekazywanych sobie werbalnie i niewerbalnie przez małżonków; mało precyzyjne i niejasne komunikaty mogą być różnie interpretowane, a przez to stwarzają podłoże dla konfliktów. Niezgodności te mogą mieć głębokie uwarunkowania kulturowe i osobowościowe.

Konfliktogenna może stać się też rozbieżność między oczekiwaniami dotyczącymi idealnego małżonka i idealnego małżeństwa a cechami i funkcjonowaniem rzeczywistego małżonka i małżeństwa. W istocie rozbieżność ta może być przejawem braku pełnej komunikacji w okresie przedmałżeńskim.

Aby nie nadużywać cierpliwości czytelnika, proponujemy poprzestać na dotychczas wymienionych klasyfikacjach źródeł konfliktów małżeńskich.

7. Typy małżeństw

Powyższe rozważania pozwalają na wyłonienie podstawowych typów małżeństw. Przyjmując jako kryteria podziału trwałość małżeństwa i poziom integracji związku, możemy wyodrębnić cztery typy małżeństw:

- I. Małżeństwo trwale zintegrowane, inaczej idealne,
- II. Małżeństwo trwale zdezintegrowane, inaczej formalne,
- III. Małżeństwo nietrwale zdezintegrowane, czyli małżeństwo na drodze do rozwodu,
- IV. Małżeństwo instrumentalne, inaczej transakcyjne, które może być zarówno trwałe, jak i zintegrowane, ale zawarte zostało dla realizacji celów pozamałżeńskich i/lub pozarodzinnych. Może ono stanowić przykrywkę dla odmiennych preferencji seksualnych lub służyć celom komercyjnym, reklamowym itp.

W tym miejscu powraca pytanie o kryteria małżeństwa idealnego. Czy zasadne jest oczekiwanie wystąpienia takiego związku? Jeśli tak, to co stanowiłoby o istocie czy swoistości, o cechach szczególnych związku idealnego?

Ze względu na wielość kryteriów powodzenia małżeńskiego wyśnuwanych przez różnych autorów nie jest możliwe, co już sygnalizowano, wyłonienie obiektywnego, ujednoliczonego zestawu cech (parametrów) małżeństwa idealnego.

Wydaje się, że pojęcie małżeństwa idealnego jest subiektywne: każda kobieta i każdy mężczyzna mogą mieć odmienne wyobrażenia o idealnym małżeństwie i żywić odmienne oczekiwania wobec własnego związku.

Nasuwa się też pytanie o stałość więzi małżeńskiej. Biorąc pod uwagę fakt, że małżeństwo jest związkiem dynamicznym, przekształcającym się, należy przyjąć, że wyobrażenia i oczekiwania obojga małżonków o własnym związku idealnym będą zmieniać się

w czasie jego trwania. Z tego powodu tym bardziej nie można ustalić obiektywnych, jednolitych kryteriów idealnego małżeństwa. Próba ustalenia kryteriów i cech małżeństwa idealnego świadczyłaby o podejściu statycznym do poruszanej problematyki.

Niemniej w miarę upływu stażu małżeńskiego powodzenie małżeńskie staje się tym bardziej prawdopodobne, im bardziej kontakt z drugim człowiekiem staje się okazją dla wspólnych dokonań i samourzeczywistnienia. Zasadne zatem jest mówienie o subiektywnym odczuciu szczęścia w małżeństwie, które wraz z upływem lat opiera się na coraz to innych kryteriach wewnętrznych jednostkowych, relacyjnych i zewnętrznych.

Warunkiem zadowolenia małżeńskiego jest jakościowy rozwój związku zmierzający w kierunku wzmocnienia więzi emocjonalnej, zbliżenia wymiarów osobowości i charakteru.

Pod wpływem tych przemian kształtuje się coraz silniejsze poczucie wspólnoty.

Takie dynamiczne ujmowanie problematyki małżeństwa wywodzi się z koncepcji systemowej opierającej się na zasadach przyczynowości cyrkularnej i ekwifinalności procesów związanych z życiem małżeńskim. Przyjęte podejście metodologiczne pozwala uchwycić zmienność przejawów wspólnoty małżeńskiej wynikającą z rozwoju osobowości partnerów, interakcji małżeńskich i relacji ze światem zewnętrznym. Dynamiczne interpretowanie zdarzeń wewnątrzmałżeńskich bardziej adekwatnie odzwierciedla rzeczywiste przemiany życia małżeńskiego niż tradycyjne, statyczne podejście.

Bibliografia

- ADAMSKI, F. (1982). *Socjologia małżeństwa i rodziny*. Warszawa: PWN.
- BECK, A.T. (1996). *Miłość nie wystarczy*. Poznań: Wydawnictwo Media Rodzina.
- BOWEN, M. (1978). *Family therapy in clinical practice*. New York: Aronson.
- BURGES, E. i in. (1963). *The family. From institution to companionship*. New York: American Book Company.
- BRAUN-GAŁKOWSKA, M. (1976). Psychospołeczne uwarunkowania powodzenia małżeństwa. *Roczniki Nauk Społecznych*. 209-236.

- BRAUN-GAŁKOWSKA, M. (1980). *Miłość aktywna. Psychologiczne uwarunkowania powodzenia małżeństwa*. Warszawa: PAX.
- BRAUN-GAŁKOWSKA, M. (1992). *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- CHELPA, S., WITKOWSKI, T. (1995). *Psychologia konfliktów*. Warszawa: WSiP.
- CZAPÓW, C. (1985). Kształtowanie się osobowości a szczęście w małżeństwie. W: M. Grzywak-Kaczyńska (red.), *Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego*. Warszawa: PAX.
- DODZIUK-LITYŃSKA, A., MARKOWSKA, D. (1975). *Współczesna rodzina w Polsce*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- DOHERTY, W.J., JACOBSON, N.S. (1982). Marriage and the family. W: B. Wolman (ed.). *Handbook of developmental psychology*. New York: Prentice-Hall.
- ERIKSON, E. H. (1968). *Identity, youth and crisis*. New York: Norton.
- FISCHALECK, F. (1990). *Uczciwa kłótnia małżeńska*. Warszawa: PAX.
- FROMM, E. (1973). *O sztuce miłości*. Warszawa: PIW.
- GAWROŃSKA-WASILKOWSKA, Z. (1986). *Małżeństwo – istota – trwałość – rozwód*. Warszawa: PWN.
- GODOROWSKI, K. (1985). Konflikty małżeńskie i zapobieganie im. W: M. Grzywak-Kaczyńska (red.), *Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego*. (s. 116-130). Warszawa: Wydawnictwo PAX.
- HAVIGHURST, R.J. (1981). *Developmental tasks and education*. New York: Longmans, Green.
- IZDEBSKA, H. (1979). *Przyczyny konfliktów w rodzinie*. Warszawa: Instytut Wydawniczy CRZZ.
- JANICKA, I., NIEBRZYDOWSKI, L. (1994). *Psychologia małżeństwa*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- JANISZEWSKI, L. (1986). *Sukces małżeński w rodzinach marynarzy. Studium socjologiczne*. Warszawa-Poznań: PWN.
- KŁOSKOWSKA, A., PIOTROWSKI, J. (1967). *Kobieta, praca, dom*. Warszawa: Instytut Wydawniczy CRZZ.
- KOTLARSKA-MICHALSKA, A. (1998). Małżeństwo jako związek, wspólnota, instytucja, podsystem i rodzaj stosunku społecznego. *Roczniki Socjologii Rodziny*. t. X. s. 49-66.
- LEVINSON, D. H. i in. (1978). *The seasons of mans life*. New York: Knopf.
- LEW-STAROWICZ, Z. (2000). Psychologiczne aspekty zaburzeń seksualnych. W: J. Strelau (red.). *Psychologia*. T. 3. (s. 729-750). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- LIBERSKA, H. (1995). Wyobrażenia perspektyw życiowych młodzieży. Zagrożenia dla przyszłości osobistej i świata. W: J. Trempała (red.). *Rozwijający się człowiek w zmieniającym się świecie*. Bydgoszcz: Wydawnictwo WSP.
- LUDEWIG, K. (1995). *Terapia systemowa*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

- MALEWSKA, H. (1967). *Kulturowe i psychospołeczne determinanty życia seksualnego*. Warszawa: PWN.
- MATUSZEWSKA, M. (1986). Przystosowanie do pełnienia ról rodzicielskich i zmiany rozwojowe młodych dorosłych. W: M. Ziemska (red.). *Społeczne konsekwencje integracji i dezintegracji rodziny*. t. 2, (s. 21-38), Warszawa: Wydawnictwo Zarządu Głównego TWWP.
- MATUSZEWSKA, M., TYSZKOWA, M. (1989). Marriage and parenthood in the development of young adults. Referat wygłoszony na Konferencji ISSBD, Jyväskylä, Finlandia.
- MATUSZEWSKA, M. (1993). Zmiany rozwojowe młodych dorosłych w kontekście pełnienia społecznych ról rodzinnych. *Kwartalnik Polskiej Psychologii Rozwojowej*. T. 1, nr 1, s. 49-60.
- MATUSZEWSKA, M. (1994). Aktywność rodzinna a doświadczenie indywidualne młodych dorosłych. *Roczniki Socjologii Rodziny*. t. VI, s. 101-116.
- MATUSZEWSKA, M. (1995). Rozwój więzi uczuciowej w małżeństwach młodych dorosłych. W: J. Trempała (red.). *Rozwijający się człowiek w zmieniającym się świecie*. (s. 397-406). Bydgoszcz: Wydawnictwo WSP.
- MATUSZEWSKA, M. (1995a). Role rodzinne młodych dorosłych jako źródło doświadczeń i zmian rozwojowych jednostki. *Roczniki Socjologii Rodziny*. t. VII. s. 135-150.
- MINUCHIN, S. (1975). *Families and Family Therapy*. Cambridge.
- MUSZYŃSKI, H. (1976). *Zarys teorii wychowania*. Warszawa: PWN.
- NAMYSŁOWSKA, I. (1997). *Terapia rodzin*. Warszawa: Springer PWN
- NEWCOMB, T.M., i in. (1970). *Psychologia społeczna*. Warszawa: PWN.
- PAPALIA, D.E., OLDS, S.W. (1986). *Human development*. New York: McGraw-Hill.
- PŁOPA, M. (1997). Stres rozwodowy i niektóre jego uwarunkowania. W: Z. Łoś, A. Oleszkowicz (red.). *Rozwój człowieka i jego zagrożenia w świetle współczesnej psychologii*. (s. 328-346). Wrocław-Lubin: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego i Wydawnictwo Linea.
- RADOCHOŃSKI, M. (1987). *Choroba a rodzina*. Rzeszów: Wydawnictwo WSP.
- REMBOWSKI, J. (1986). *Rodzina w świetle psychologii*. Warszawa: PWN.
- ROSTOWSKI, J. (1987). *Zarys psychologii małżeństwa*. Warszawa: PWN.
- RYŚ, M. (1994). *Konflikty w rodzinie. Niszczą czy budują?* Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psych.-Ped. MEN.
- SEK, H. (1985). Wybrane koncepcje teoretyczne jako podstawa poradnictwa małżeńskiego i rodzinnego. W: M. Kozakiewicz (red.). *Wybrane zagadnienia poradnictwa małżeńskiego i rodzinnego*. Warszawa: PWN.
- SZCZEPAŃSKI, J. (1963). *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa: PWN.
- TARANOWICZ, I. (1991). Małżeństwo partnerskie – mity czy rzeczywistość. *Roczniki Socjologii Rodziny*. t. III, s. 227-244.
- TRAWIŃSKA, M. (1977). *Bariery małżeńskiego sukcesu*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- STEPHENS, W.N. Predictors of Marital Adjustment. W: W.N. Stephens. *Reflection on Marriage*. New York: Stephens-Crowell Company.
- TYSZKA, Z. (1976). *Socjologia rodziny*. Warszawa: PWN.

- TYSZKOWA, M. (1990). Rodzina, doświadczenie i rozwój jednostki. Paradygmat teoretyczny badań. W: M. Tyszkowa (red.). *Rodzina a rozwój jednostki*. (s. 13-37). Poznań: Nakładem CPBP 09.02.
- WITCZAK, J. (1984). Partnerstwo w małżeństwie. Cz. 1. *Problemy Rodziny*. nr 4, 26-31.
- WITCZAK, J. (1984a). Partnerstwo w małżeństwie. Cz. 2. *Problemy Rodziny*. nr 5, 3-8.
- WOJCISZKE, B. (1998). *Psychologia miłości*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- ZIEMSKA, M. (1975). *Rodzina a osobowość*. Warszawa: WP.